

INNOCENTY RUSECKI OFM  
*Łódź*

SANKTUARIUM PASYJNO-MARYJNE  
W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ  
I JEGO ZWIĄZKI Z JANEM PAWŁEM II

WSTĘP

Karol Wojtyła, ks. Karol Wojtyła, biskup Karol Wojtyła, kardynał Karol Wojtyła, metropolita krakowski, Jan Paweł II – na każdym etapie życia ten człowiek związany był bardzo silnie z sanktuarium pasyjno-maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej. Kalwaria dla niego nie była jakimś mało znaczącym epizodem. Jego związek był bardzo silny i wycisnął piętno na ukształtowaniu Jego głębokiej religijności, w której tak bardzo charakterystyczne było Jego rozważanie tajemnic z życia Jezusa i Jego Matki.

Autor w niniejszym artykule w pierwszej części ukazał nurt maryjny wśród zakonników bernardyńskich, w drugiej krótką historię tego niezwykłego miejsca, jakim jest Kalwaria Zebrzydowska, a w trzeciej i ostatniej części ukazał krótkie kalendarium życia Jana Pawła II od 1920 r. do 1978 oraz związki sługi Bożego Jana Pawła II ze „swoją” Kalwarią.

1. NURT MARYJNY WŚRÓD BERNARDYNÓW

Kult maryjny w społeczeństwie polskim zawsze odgrywał bardzo ważne miejsce w kształtowaniu religijności, pod różnymi formami i treściami, stając się równocześnie składnikiem kultury narodowej. Konkretyzacją tego kultu były licznie powstające sanktuaria maryjne, w których oddawano cześć cudownym obrazom lub figurom. Ta forma kultu stała się ulubiona w Polsce<sup>1</sup>. Na przestrzeni

---

<sup>1</sup> W. Urban, *Obraz Matki Bożej Mariampolskiej we Wrocławiu*, Wrocław 1981, s. 10. Warto zapoznać się również z pozycją o. Sadoka Barączy OFM, który przedstawił cudowne obrazy Matki Najświętszej na polskiej ziemi. *Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, zebrał i wydał S. Barącz, Lwów 1891, s. 11–307.

czasu powstało i nadal powstaje szereg miejsc, gdzie czczone są cudowne obrazy Matki Bożej<sup>2</sup>. Jednym z takich miejsc, gdzie nastąpił na przestrzeni czasu rozwój kultu maryjnego była Kalwaria.

Bernardyni od samego początku swojej działalności ogromną rolę przywiązywali do oddawania czci Matce Bożej<sup>3</sup>, co zapewne wpływało z franciszkańskiego rysu duchowości całego Zakonu Braci Mniejszych<sup>4</sup>. Wspomnieć w tym miejscu należy, iż właśnie mały kościółek, otrzymany od benedyktynów pw. Matki Bożej Anielskiej, św. Franciszek z Asyżu uczynił centrum rodzącej się i coraz bardziej powiększającej społeczności braci mniejszych<sup>5</sup>. Porcjunkula, jak nazywano ów kościółek, był jakby duchową stolicą braci. Stamtąd bowiem św. Franciszek kierował wspólnotą zakonną, stamtąd wysyłał braci na misje i sam również stamtąd wyruszał w podróż na Wschód<sup>6</sup>. Maryja odgrywała bardzo istotną rolę w życiu św. Franciszka. Była dla niego przede wszystkim wzorem cnoty ubóstwa, które tak bardzo umiłował. Bardzo żarliwie czcił Maryję w modlitwach oraz poświęcił Jej wiele swoich pism. Obrął ją również za Matkę i Orędowniczkę całego Zakonu Braci Mniejszych<sup>7</sup>. Podobnie czynili także duchowi synowie św. Franciszka, którzy najpierw swoim osobistym przykładem i postawą życia, jak również pracą duszpasterską oraz naukową szerzyli kult Matki Bożej<sup>8</sup>. Bernardyni również w tym względzie nie odstawali na polskim gruncie, gdzie ich działalność była przesycona pobożnością maryjną w postaci kazań i propagowaniem pieśni maryjnych oraz innych utworów opiewających cześć i chwałę Maryi<sup>9</sup>.

<sup>2</sup> W. Malej, *Koronowane obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, Warszawa 1958, s. 2.

<sup>3</sup> Warto w tym względzie zapoznać się z pozycją o. Cz. Bogdalskiego, w której autor ukazuje Matkę Bożą i Jej cześć oraz znaczenie wśród Obserwantów-Bernardynów oraz pozycją o. K. Grudzińskiego, który ukazał liczne sanktuaria maryjne, będące pod opieką Bernardynów. Cz. Bogdalski, *Cześć Najświętszej Panny w zakonie OO. Bernardynów*, w: *Księga Pamiątkowa Maryjańska ku czci pięćdziesięciolecia ogłoszenia Dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, t. I, Lwów, s. 428–470; K. Grudziński, *Sanktuaria Maryjne w Polsce pod opieką Bernardynów*, „Studia Franciszkańskie” 3, 1988, s. 239–242.

<sup>4</sup> Panuje ogólnie przyjęte przekonanie, że cześć dla Matki Bożej u braci mniejszych ściśle związane jest z osobą św. Franciszka. P. Frankiewicz, *Madonna w sprawie franciszkańskiej*, w: *Franciszkańską drogą. Duszpasterskie i ascetyczne materiały o św. Franciszku z Asyżu*, zebrał i oprac. J.R. Bar, Warszawa 1982, s. 63–68; T.Z. Celano, *Życiorys Pierwszy Świętego Franciszka z Asyżu*, w: *Wczesne źródła franciszkańskie*, t. 1, zebrał i zredagował S. Kafel, Warszawa 1981, s. 34–35; Bonawentura św., *Życiorys większy świętego Franciszka z Asyżu*, w: *Wczesne źródła franciszkańskie*, t. I, zebrał i zredagował S. Kafel, Warszawa 1981, s. 246.

<sup>5</sup> P. Frankiewicz, dz.cyt., s. 64.

<sup>6</sup> Tamże, s. 65.

<sup>7</sup> Tamże, s. 65–66.

<sup>8</sup> Bardzo obszernie na powyższy temat pisał o. Honorat. Autor ukazał kult Matki Bożej w zakonach franciszkańskich pierwszych wieków i w późniejszych okresach. Honorat, *Święty Franciszek Seraficki. Jego życie, wielkie dzieła, duch, dary, pisma i ich odbicie w naśladowcach jego*, t. 1–3, Warszawa 1901.

<sup>9</sup> H.E. Wyczawski, *Krótką historią Zakonu Braci Mniejszych*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, pod red. H.E. Wyczawskiego, Kalwaria Zebrzydowska

Podkreślić również trzeba, iż liczne fundacje bernardyńskie miały wezwania Matki Bożej. Tytuł Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny miały następujące kościoły: w Opatowie<sup>10</sup>, Kobylinie<sup>11</sup>, Poznaniu<sup>12</sup>, Samborze<sup>13</sup> i Warcie<sup>14</sup>. Były również kościoły pod wezwaniem Nawiedzenia Matki Bożej, jak np. w Kole<sup>15</sup> i Tykocinie<sup>16</sup>, pod wezwaniem Matki Bożej Anielskiej w Kościanie<sup>17</sup>, Matki Bożej Śnieżnej w Tarnowie<sup>18</sup> oraz Matki Bożej Bramy Niebieskiej w Połocku<sup>19</sup>. Wezwania maryjne miały także inne kościoły bernardyńskie: w Bydgoszczy<sup>20</sup>, Skępem<sup>21</sup>, Świętej Katarzynie<sup>22</sup> i Toruniu<sup>23</sup>. Ogólnie można stwierdzić, iż spośród 170 klasztorów, które należały do bernardynów na przestrzeni wieków, w czterech prowincjach zakonnych około 49 z nich było ośrodkami kultu maryjnego<sup>24</sup>. Warto wymienić m.in. Cytowany<sup>25</sup>, Datnów<sup>26</sup>, Druję<sup>27</sup>, Fragę<sup>28</sup>, Radom<sup>29</sup>, Warszawę–Pragę<sup>30</sup>, Zasław<sup>31</sup>, Lublin<sup>32</sup>, Kraków<sup>33</sup>, Stoczek<sup>34</sup>. Niesposób w tym miej-

---

1985, s. 621. Wśród wielu bernardynów, którzy nie tylko słowem, ale i pieśnią w języku polskim głosili cześć i chwałę Bożą, na szczególną uwagę zasługuje błogosławiony Władysław z Gielniowa. Stwierdzić również trzeba, iż owa specyficzna działalność duszpasterska bernardynów przyczyniła się do rozwoju języka polskiego oraz kładła podwaliny rozwoju polskiego piśmiennictwa. W. Wydra, *Władysław z Gielniowa. Z dziejów średniowiecznej poezji polskiej*, Poznań 1992, s. 10–23, 80–128; 215–372; A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. I, Kraków 1931, s. 584.

<sup>10</sup> K. Grudziński, *Opatów*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 239.

<sup>11</sup> S. Tomczak, *Kobylin*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 137.

<sup>12</sup> A. Chadam, *Poznań*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 266.

<sup>13</sup> A. Chadam, *Sambor*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 311.

<sup>14</sup> K. Grudziński, *Warta*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 418; I. Rusecki, *Klasztor i kościół ojców Bernardynów w Warcie – miejscu kultu o. Rafała z Proszowic*, Kalwaria Zebrzydowska 1998, s. 19.

<sup>15</sup> K. Grudziński, *Kolo*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 141.

<sup>16</sup> W. Murawiec, *Tykocin*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 392.

<sup>17</sup> K. Grudziński, *Kościan*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 147.

<sup>18</sup> A. Chadam, *Tarnów*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 373.

<sup>19</sup> H.E. Wyczawski, *Połock*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 264.

<sup>20</sup> A. Pabin, *Bydgoszcz*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 35.

<sup>21</sup> W. Murawiec, *Skępe*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 322–323.

<sup>22</sup> K. Grudziński, *Św. Katarzyna*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 371.

<sup>23</sup> H.E. Wyczawski, *Toruń*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 381.

<sup>24</sup> K. Grudziński, *Sanktuaria Maryjne w Polsce pod opieką Bernardynów*, „Studia Franciszkańskie” 3, 1988, s. 239.

<sup>25</sup> K. Grudziński, *Cytowiany*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 43.

<sup>26</sup> K. Grudziński, *Datnów*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 46.

<sup>27</sup> K. Grudziński, *Druja*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 49.

<sup>28</sup> A. Chadam, *Fraga*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 59.

<sup>29</sup> K. Grudziński, *Radom*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 295.

<sup>30</sup> W. Murawiec, *Warszawa-Praga*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 416.

<sup>31</sup> H. E. Wyczawski, *Zasław*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 451.

<sup>32</sup> H. E. Wyczawski, *Lublin*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 189.

<sup>33</sup> H. E. Wyczawski, *Kraków (św. Bernardyn)*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 160.

<sup>34</sup> H. E. Wyczawski, *Stoczek*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 353.

scu nie wspomnieć również o koronowanych obrazach i statuach w kościołach bernardyńskich. Pierwsza koronacja odbyła się w Sokalu w 1724 r.<sup>35</sup>, w 1750 r. u bernardynek w Wilnie<sup>36</sup>, w 1752 r. w Leżajsku<sup>37</sup>, w 1755 r. w Skępem<sup>38</sup>, w 1763 r. w Rzeszowie<sup>39</sup> i w 1887 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej<sup>40</sup>.

## KALWARIA ZEBRZYDOWSKA – ZARYS HISTORII

Kalwaria Zebrzydowska początkami swymi sięga 1600 r. Wtedy to Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda krakowski, pan włości zebrzydowickich, zbudował dla własnej dewocji na górze Żarek kaplicę Ukrzyżowania Pana Jezusa, która została konsekrowana jako kościół w 1601 r. przez nuncjusza apostolskiego w Polsce Klaudiusza Rangoniego. Nowy kościół otrzymał wezwanie Podwyższenie Krzyża, a papieskie odpusty zostały nadane na dni Zesłania (3 maja) i Podwyższenia Krzyża (14 IX)<sup>41</sup>.

<sup>35</sup> APBK rkps sygn. XXIV-a-1 „Loci Sokaliensis Mariam Consolationis celebritas, receptio, instauratio a fratribus ordinis Minorum de Observantia D. Francisci – anno D. 1599”, s. 343 nn.

<sup>36</sup> H.E. Wyczawski, *Krótką historia Zakonu Braci Mniejszych*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 627.

<sup>37</sup> APBK dok. 92 Annibal, biskup Porto i św. Rufiny, kardynał ... archiprezbiter bazyliki św. Piotra oraz kapituła tejże bazyliki zezwalają na koronację obrazu najświętszej Maryi Panny ... w Leżajsku oraz upoważniają do dokonania tego aktu biskupa przemyskiego. Rzym 8 XII 1751, s. 1.

<sup>38</sup> H.E. Wyczawski, *Krótką historia...*, s. 627.

<sup>39</sup> W. Murawiec, *Rzeszów*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 306.

<sup>40</sup> APBK rkps sygn. IV-j-2 Akta różne klasztoru Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej, s. 83 nn.

<sup>41</sup> H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru Bernardynów i kalwaryjskich drózek*, Kalwaria Zebrzydowska 1987, s. 58; H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 113; I. Soljan, E.Z. Biłska, *Kalwaria Zebrzydowska*, w: *Miejsca Święte Rzeczypospolitej. Leksykon*, pod red. A. Jackowskiego, Kraków 1998, s. 119; S.M. Grażyna od Wszecchpośrednictwa M.B., S. M. Gazela od Niepokalanego Serca Maryi, *Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717–1983*, Szymanów 1984, s. 169–170; W. Murawiec, *Kalwaria Zebrzydowska*, w: *Schematyzm Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny OO. Bernardynów Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*, pod red. W. Murawca, K. Żuchowskiego, W. Czarniaka, Kraków 1997, s. 60. – APBK rkps IV-a-1 „Historia Calvariae seu diligens et accurata descriptio situs, foundationis, privilegiorum devotissimi conventus Zebrzydoviensis S. Mariae Angelorum ad Calvariam cum omnibus ad illum spectantibus concessionibus, litteris apostolicis, confraternitatibus et miraculis – nec non rebus in eo notabiliter gestis collecta Domini 1613”, 1600–1904, s. 25–26; APBK rkps IV-h-5 Akta dotyczące administracji klasztoru Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej, 1602–1849, s. 1, 5; APBK rkps M-25 „Chronologia ordinis Fratrum Minorum de Observantia Provinciae Minoris Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae ex variis tam veterum manuscriptis Patrum nostrorum codicibus ac munimentis tam ex vetustissimis conventuum archiviis collecta et conscripta – Anno Domini 1656 per patrem fratrem Thomam Dogoń pro punc – chronologum Provinciae, 1453–1656, s. 130–131.

Po wybudowaniu kościoła Mikołaj Zebrzydowski postanowił wybudować obok niego staję Drogi Krzyżowej oraz ufundować u podnóża góry mały klasztor z kościołem. Zwrócił się wtedy do bernardynów krakowskich, aby przyjęły ową fundację. Bernardyni odpowiedzieli pozytywnie na propozycję Zebrzydowskiego, który już 1 grudnia 1602 r. wystawił dokument fundacyjny<sup>42</sup>. Fundacja została także potwierdzona przez biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskie-

---

<sup>42</sup> Tekst dokumentu fundacyjnego:

„W imię Pańskie amen.

Na wieczną rzeczy pamiątkę przez niniejszy dokument wszystkim niech będzie jawne i znane, że my, Mikołaj Zebrzydowski z Zebrzydowic, wojewoda i generalny starosta krakowski, śniatyński, itd. dzięki łasce Bożej wybudowaliśmy w dobrach naszych dziedzicznych, w Zebrzydowicach, gdzie nierzadko mieliśmy zwyczaj przebywać, kościół z kamienia łamanego pod wezwaniem Świętego Krzyża, na wzór kaplic na Górze Kalwarii. [Uczyniliśmy to] dla rozbudzenia w nas i w naszych następcach pamięci o gorzkiej męce Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, w którego zbawczych zasługach pokładamy całą nadzieję naszego odkupienia i świadomi naszych własnych grzechów, [pragnąc], by oczy ciała skłaniały rozum do nieustannej kontemplacji Jego tajemnic i wzywają do należynej wdzięczności. Obok tego kościoła, jeśli Bóg pozwoli, zamierzamy wybudować, również na wzór jerozolimski, z kamienia łamanego kaplicę Grobu Pańskiego. Całą tę górę, która dawniej nosiła nazwę Żarek z jej lasem, według wyznaczonych granic, poświęcamy przede wszystkim na chwałę Boga i dajemy w dziedzictwo świętemu Franciszkowi. Przyrzekamy i zobowiązujemy się, do wybudowania u podnóża tej góry klasztoru dla braci tego zakonu i złączonego z nim kościoła Ukazania się św. Michała Archanioła. Całą górę Żarek i wszystkie wspomniane miejsca poddajemy pod opiekę świętego Michała i jemu je powierzamy.

Kiedy rozważaliśmy, której rodzinie zakonu św. Franciszka należy powierzyć szczególną troskę o wspomniane kościółki i kaplice, porozumieliśmy się w tej sprawie z Przewielebnym Biskupem ordynariuszem miejsca. Dzięki naszemu planowi i jego autorytetowi uzgodniliśmy z przełożonymi zakonu Bernardynów, że skoro w Jerozolimie, przy sławnych miejscach dzieł naszego odkupienia, żyją zakonnicy nazywani Braćmi Mniejszych Obserwantami, troszczą się o nie i zarządzają nimi, to ci sami Bracia Mniejsi Obserwanci przyjmą także zarząd nad całym tym miejscem i wybudowanymi przez nas w przyszłości kościołami i kaplicami oraz wspomnianym klasztorom. Oni także zatroszczą się o sprawowanie świętych obrzędów.

Dlatego my wspomniany kościół pod wezwaniem Świętego Krzyża, kaplicę Grobu Pańskiego i pozostałe kaplice, które już tam zostały wyznaczone lub będą wyznaczone do budowania, a wreszcie kościół Ukazania się św. Michała razem z klasztorom, który też, jak wcześniej powiedziano, będzie budowany, z całą górą Żarek w opisanych granicach, wreszcie z kompletem naczyń liturgicznych dla tych kościołów, z obrazami i figurami, meblami, kosztownościami, kosztownościami jakiegokolwiek są materiału i jakiegokolwiek wartości, prawną mocą niniejszego aktu dajemy, ofiarujemy, zrzekamy się, przeznaczamy i przekazujemy tej właśnie rodzinie św. Franciszka Braci Mniejszych Obserwantów na zawsze i na wieki.

Do nadania większej ważności sprawom, o których tu mowa, postaramy się uzyskać specjalne pismo potwierdzające tę naszą darowiznę, tak od Przewielebnego Księdza Ordynariusza miejsca, jak od Miłościwie Panującego nam Króla i od Jego Świątobliwości naszego Papieża. Na potwierdzenie tego wszyscy obecni podpisaliśmy własnoręcznie dokument i poleciliśmy zawiesić pieczęć. [...]” – „Przegląd Kalwaryjski”, t. 7, 2002, s. 11–12.

go oraz króla Zygmunta III Wazę. Do budowy klasztoru i kościoła przystąpiono w 1604 r. Wtedy do Kalwarii przybyło dwóch pierwszych bernardynów<sup>43</sup>.

W 1608 r. zakończono budowę, a konsekracji nowego kościoła pw. Matki Bożej Anielskiej odbyła się 4 października 1609 r. Dokonało jej trzech biskupów – biskup krakowski Piotr Tylicki, biskup łucki Paweł Wołucki i sufragan krakowski Paweł Dąbski<sup>44</sup>.

<sup>43</sup> H.E. Wyczawski, dz.cyt., s. 59nn; H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska...*, s. 113–114; A. K. Sitnik, *Geneza sanktuarium pasyjno-maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – Polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, pod red. Cz. Gnieckiego, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 37; J. Zinkow, *Wokół Kalwarii Zebrzydowskiej i Lanckorony. Przewodnik monograficzny*, Kalwaria Zebrzydowska 2000, s. 52–53. – 2 sierpnia 1603 r. dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod przyszły konwent i kościół. Aktu tego dokonał biskup Klaudiusz Rangoni w asyście biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego i biskupa łuckiego Pawła Wołuckiego. W uroczystości wziął udział również prowincjał bernardynów o. Hieronim Przybiński oraz wielu innych gości. A.K. Sitnik, *Geneza sanktuarium pasyjno-maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej*, w: *Kalwaria Zebrzydowska...*, s. 37.

<sup>44</sup> H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska...*, s. 114; A.K. Sitnik, *Geneza sanktuarium...*, s. 37. Tekst dokumentu konsekracji kościoła klasztorowego pod wezwaniem Matki Bożej Anielskiej: 1609, 4 października, w Kalwarii Zebrzydowskiej

Piotr Tylicki

Z łaski Bożej biskup krakowski, książę siewierski, itd.

To, do czego zobowiązują nas polecenia Apostolskie, mianowicie, abyśmy nieustannie składali dziękczynienie Majestatowi Bożemu: mamy tym odważnie wypełniać, kiedy sam Król wiecznej chwały udziela nam jakiegoś nowego dobrodziejstwa i ukazuje jakiś cudowny znak, aby przy nim lud błagał z pokorą o pomoc łaski Bożej w szerzeniu Jego czci, pogłębianiu pobożności wiernych i pomnażaniu pośrednictwa i wstawiennictwa. Stąd niedawno, za szczególnym natchnieniem Opatrzności Bożej, Jaśnie Wielmożny Pan Mikołaj Zebrzydowski z Zebrzydowic, wojewoda i generalny starosta krakowski, poruszony obecnością rzesz pobożnego ludu napływającego także z dalekich stron i hojnym udzieleniem odpustów dla pożytku wiernych przez Stolicę Apostolską, wystawił w swoich dobrach w Zebrzydowicach klasztor z kościołem dla rozwijania kultu świętej męki Zbawiciela w sercach wiernych. Stało się to po wymierzeniu dróg Pojednania i Męki Pańskiej i po wzniesieniu, na wzór Kalwarii jerozolimskiej, kaplic w wyznaczonych miejscach: pałacu niegodziwego Piłata, Krzyża Świętego i Grobu Pańskiego.

W uznaniu szczególnego dobrodziejstwa, tak cudownie wyświadczonego ludowi zamieszkującemu naszą prefekturę biskupią, złożyliśmy dziękczynienie Bogu wszechmogącemu za to, że dzięki hojności wspomnianego męża wznosił ten święty przybytek dla rozdzielania skarbów swojego miłosierdzia. Teraz dołączamy naszą posługę biskupią i poświęcamy go dla potomności w archiwum tego kościoła. Wszystkim, których będzie to interesowało, przekazujemy wiadomość, że poświęciliśmy wspomniany kościół w dzień świętego Franciszka, który w roku zbawienia 1609 wypadł w niedzielę i nadaliśmy mu wezwanie Matki Bożej Anielskiej z Porcjunkuli. W tym właśnie miejscu konsekrowaliśmy trzy ołtarze, mianowicie ołtarz główny, tak usytuowany, że zarówno od strony chóru zakonnego, jak i od nawy kościoła można było oddzielnie po obu stronach sprawować Świętą Ofiarę oraz dwa inne ołtarze, po lewej i prawej stronie ołtarza głównego. Oczywiście, ołtarzowi głównemu nadaliśmy zaszczytny tytuł Najświętszej Maryi Panny i ozdobiliśmy go Jej wizerunkiem wyrzeźbionym w srebrze i poświęconym przez papieża Sykstusa V. Ołtarz, który znajduje się po prawej stronie głównego ołtarza, oddaliśmy w opiekę św. Annie. Ołtarzowi znajdującemu się po lewej stronie nadaliśmy jako patrona świętego Franciszka z Asyżu. Postanawiamy, że rocznica

Oprócz wyżej wymienionych budowli Mikołaj Zebrzydowski wznosił jeszcze do swojej śmierci (1620): kaplicę Piłata, konsekrowaną jako kościół w 1609 r., kościół Grobu Pana Jezusa, kaplicę Ogrójca, Pojmania, Annasza, Kajfasza, Heroda, Grobu Matki Boskiej, nad którą po 1615 r. wzniesiono kościół, Domku Matki Bożej, Włożenia Krzyża, Wieczernika, Serca Maryi, Wniebowstąpienia Pana Jezusa, konsekrowaną jako kościół w 1823 r., Drugiego Upadku Pana Jezusa i św. Rafała. Ostatnią budowlą Zebrzydowskiego była pustelnia Pięciu Braci Polaków z kaplicą św. Marii Magdaleny, wzniesioną w latach 1616–1617<sup>45</sup>. Wszystkie te kaplice i kościoły wznoszono według projektów włoskiego jezuita Jana Marii Bernardoniego oraz flamandzkiego architekta Pawła Baudartha<sup>46</sup>.

Budowę Kalwarii po śmierci Mikołaja Zebrzydowskiego kontynuował jego syn Jan, który wznosił następujące budowle: Bramę Wschodnią, kaplicę Obnaze-

---

poświęcenia tego kościoła będzie zawsze obchodzona w najbliższą niedzielę po święcie św. Franciszka. Na coroczne obchody poświęcenia kościoła, pragnąc by lud w tym dniu liczniej się gromadził, udzielamy mocą wszechmogącego Boga i zgodnie z prawem Stolicy Apostolskiej czterdziestu dni odpustu wszystkim, którzy wezmą udział w tej uroczystości od pierwszych Nieszporów do drugich, zadośćuczynią za grzechy w sakramencie Pokuty i przyjmą Komunię świętą.

A ponieważ nie godzi się by to, co stało się własnością Pana, służyło do jakiegokolwiek świeckiego użytku: kościół ten naszą posługą poświęcony, razem z klasztorem i kaplicami Męki i Grobu Pańskiego, które już zbudowano jak i z tymi, które zostaną zbudowane, i z przyległymi do nich placami wpisujemy do partymonium i dóbr nienaruszalnych kościoła. Dalej, aby z upływem czasu nie przydarzyło się kiedyś przerwanie kultu Bożego w tym kościele, zapytaliśmy Jaśnie Wielmożnego Pana Mikołaja Zebrzydowskiego, wojewodę krakowskiego, jakie uposażenie, potwierdzone przez prawo, daje temu kościołowi. On odpowiedział, że Zakonowi św. Franciszka, Braciom Mniejszych obserwantom, podarował ten kościół i klasztor, oraz kaplice i place, które zostały oznaczone na wzór różańca przez 15 większych i 150 mniejszych znaków, czyli kopców, a ponadto obecnie oświadczą, że uposażeniem dla kościoła będzie nadane wcześniej partymonium św. Franciszka zgodnie z prawem Stolicy Apostolskiej.

Wkrótce Jaśnie Wielmożny Pan wojewoda krakowski osobiście wezwał nas, abyśmy naszą zwyczajną władzą przekazali wspomnianemu Zakonowi do aktualnego używania wspomniany kościół z klasztorem i wybudowanymi kaplicami, a także tymi, które za łaską Bożą zostaną jeszcze wzniesione. Mieliśmy przekazać także srebrny wizerunek, podarowany na zawsze temu kościołowi przez Jaśnie Wielmożnego Pana Wojewodę, oraz naczynia i szaty liturgiczne. [...].

To przekazanie kościoła i klasztoru, przez nas dokonane, wspomniany czcigodny ojciec Bonawentura, jako komisarz i prowincjał, przyjął w pokornym przemówieniu i włączył do liczby klasztorów swojego zakonu w sposób zgodny z prawem swojego zakonu, z prawami Kościoła i zarządzeniami papieży. [...].

To świadectwo poświęcenia przez nas kościoła i przekazania go pod władzę Zakonu Świętego Franciszka Braci Mniejszych obserwantów podpisane własnoręcznie i opatrzone pieczęcią składamy w zbiorze dokumentów tego kościoła. [...]” – APBK, dokument pergaminowy nr 44. – W tekście przekład o. K. Żuchowskiego OFM bez przypisów. – H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru Bernardynów i kalwaryjskich drózek*, wyd. drugie, uzupełnił o. Mikołaj Rudyk OFM, Kalwaria Zebrzydowska 2006, s. 462–467.

<sup>45</sup> H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce...*, s. 114; A.K. Sitnik, *Geneza sanktuarium...*, s. 38–39; I. Rusecki, *Papieska Kalawaria*, „Ziemia Święta” 3 (31), 2002, s. 42; J. Zinkow, dz.cyt., s. 54.

<sup>46</sup> I. Sołjan, E.Z. Bilaska, *Kalwaria Zebrzydowska...*, s. 119; J. Zinkow, dz.cyt., s. 53.

nia oraz kaplicę na Cedronie, Pierwszego Upadku Pana Jezusa, Szymona Cyrenejczyka, św. Weroniki, Znalezienia Krzyża i Pustelnię św. Heleny. Rozbudował istniejącą już kaplicę Grobu Matki Bożej w kościół, a także kościół Ukrzyżowania. Obok kaplicy Piłata wybudował Święte Schody. Wybudował większość brakujących kaplic do obchodów Drózek Pogrzebu i Tryumfu Matki Bożej, rozbudował kościół główny oraz obudował go krużgankami<sup>47</sup>.

Budowę Kalwarii po śmierci Jana Zebrzydowskiego kontynuował Michał Zebrzydowski. W latach 1654–1657 rozbudował gmach klasztorny oraz w latach 1658–1667 dobudował do głównego kościoła kaplicę Cudownego Obrazu Matki Bożej<sup>48</sup>.

Po śmierci ostatniego męskiego potomka z linii Zebrzydowskich opiekę nad Kalwarią przejęła rodzina Czartoryskich, a zwłaszcza Magdalena Czartoryska, której zawdzięczamy obecny wygląd kościoła głównego. Do dotychczasowego kościoła dobudowano szeroką i długą nawę, a od frontu zamknięto ją dwoma okazałymi wieżami. Budowę dokończył jej syn Józef Czartoryski<sup>49</sup>.

Kalwaria Zebrzydowska to szczególne miejsce kultu maryjnego. Kronikarz klasztorny tak opisuje początki tego kultu: „Było to w roku 1641. Niedaleko od Kalwarii, bo zaledwie o półtojej mili, mieszkał w swych dobrach dziedzicznych pan zacny i szlachetnego rodu: Stanisław z Brzezia Paszowski. Dwór swój wraz z bogobojną małżonką urządzał prawdziwie po Bożemu. Codziennie wczesnym rankiem i po zachodzie słońca zgromadzali się w jednej z komnat dworskich, pan i pani, ich dzieci, domownicy i czeladź dworska i tu przed starym obrazem Matki Boskiej, odprawiano wspólne modły. [...]. Życie w tym domu płynęło wszystkim cicho i godziwie, i nic nie mąciło błogiego spokoju mieszkańców dworu w Kopytowce, gdy w tem jednego z ciepłych dni wiosennych, mianowicie w sam dzień Znalezienia Krzyża Pańskiego, tj. w piątek dnia 3 maja 1641 r. obraz Matki Bożej krwawymi zapłakał łzami. [...]. Nazajutrz zaledwie pierwsza wieść się rozeszła po okolicy o cudownym zjawieniu się łez krwawych na obrazie w dworze kopytowskim, wiele osób nawet z dalszej okolicy, a zwłaszcza z rodu szlacheckiego, popieszyło do Kopytówki, by zobaczyć dziwne zjawisko. Każdy, kto się tylko zbliżył do obrazu, tak był przejęty i wzruszony krwawą strugą łez, która spłynęła z oczu Matki Najświętszej, że nawet niedowierzający w pierwszej chwili od obrazu

<sup>47</sup> H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 114–115; I. Rusecki, *Papieska Kalwaria*, s. 42–43; A. K. Sitnik, *Geneza sanktuarium...*, s. 39–40; J. Zinkow, dz.cyt., s. 54–55.

<sup>48</sup> H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 115; A.K. Sitnik, *Geneza sanktuarium...*, I. Rusecki, *Papieska Kalwaria...*, s. 43; J. Zinkow, dz.cyt., s. 55.

<sup>49</sup> H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 115; I. Rusecki, *Papieska Kalwaria...*, s. 43.



odchodzili przekonani, że to cud i głębokim poszanowaniem, a nawet nie bez niejakej trwogi rozpowiadali sobie o tym wypadku<sup>50</sup>.

Do dworu w Kopytowie jeszcze tego samego dnia przybył proboszcz z Marcyporeby wraz z wikarym, którzy doradzali Paszowskiemu, aby obraz oddał do kościoła, na co Paszowski wyraził zgodę. Tak się jednak nie stało, ponieważ Paszowski przyniósł obraz bernardynom do Kalwarii<sup>51</sup>.

Wiść o obrazie rozeszła się bardzo szybko i wielu pobożnych pielgrzymowało do tego cudownego miejsca. Zakonnicy jak najprędzej dali znać o całej sprawie biskupowi w Krakowie. Biskup Jan Zadzik, kierując się roztropnością, powołał specjalną komisję teologów, która miała wydać opinię odnośnie do krwawych łez na obrazie. Wynik badań nie doprowadził początkowo do pomyślnego rezultatu. W takiej sytuacji biskup nakazał bernardynom obraz opieczętować i schować w zakrystii. Bernardyni jednak nalegali, aby obraz uwolnić i udostępnić go wiernym. Nalegania te również nie znalazły posłuchu. Kult obrazu ciągle się wzmacniał, gromadząc coraz większe rzesze pątników. Dopiero 4 października 1658 r. biskup sufragan krakowski Mikołaj Oborski wyraził zgodę, aby obraz przenieść do kościoła. Obraz pozostał tam niedługo, za sprawą bowiem Michała Zebrzydowskiego cudowny obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej został przeniesiony do specjalnie wybudowanej kaplicy, w której odbiera cześć do dnia dzisiejszego<sup>52</sup>.

---

<sup>50</sup> I. Rusecki, *Kult Matki Bożej Kalwaryjskiej*, „Vita Provinciae”. Kwartalnik poświęcony życiu i działalności Prowincji OO. Bernardynów w Polsce, nr 3–4 (121–122), 2000, s. 74.

<sup>51</sup> Tamże, s. 75. – Kronikarz tak opisuje drogę Paszowskiego z obrazem do klasztoru w Kalwarii: „Z powodu ciągłego napływu ciekawych, niepodobna było ani pomyśleć w tym dniu o przeniesieniu obrazu do kościoła. Postanowił dokonać tego pan Paszowski dopiero następnego dnia, tj. w niedzielę. I rzeczywiście: odprawivszy wczesnym rankiem spowiedź świętą przed jednym z kapłanów, który nadzwyczajnością wypadku zdziwiony do domu jego zagościł, wziął obraz w ręce, i nie mówiąc nikomu, wyszedł z domu, by takowy wedle przyrzeczenia oddać kościołowi w Marcyporebie. W drodze jednak, gdy tam zmierzał, stał się z nim dziwny jakiś wypadek. Choć nikogo przy sobie nie widział, czuł jednak dokładnie, jak go ktoś ciągnie za rękę i lasami w zupełnie innym kierunku prowadzi. Po bezdrożach i wśród gęstych zarośli szedł dość długo, powolny kierującej nim sile. Wreszcie minął jakieś góry i doliny, minął strumyki i leśne potoki, wciąż prowadzony silnie za rękę. Już niemal opadał na siłach, gdy las rzadnieć począł, wreszcie się skończył, i nagle przed zdumionym okiem Paszowskiego zajaśniała w całej krasie słynna świątynia kalwaryjska. Teraz dopiero zrozumiał i poznał, że sam Bóg na to miejsce go przyprowadził, tembardziej więc rozrzewiony tą szczególniejszą nad sobą w tych kilku ostatnich dniach łaską Bożą i widoczną opieką, przestąpił progi kościoła, złożył ze czcią obraz święty i zdumionym Ojcom oświadczył, że skoro na to miejsce Pan Bóg potężną swą dłonią go skierował, więc stanowczo pragnie, by przedziwny ten obraz nie gdzie indziej, ale w Kalwarii pozostał. Rozumie się, że i to, co się w drodze przydarzyło Paszowskiemu, stało się wkrótce bardzo głośnem i rozstawiło obraz, jeszcze bardziej. Zewsząd lud się zbiegał, by nań spojrzeć, od świtu do zmroku klęczeli przed nim nabożni, gorąco się modląc. Mnóstwo światła gorzało na ołtarzu, na którym tymczasowo obraz złożono”, tamże, s. 75.

<sup>52</sup> H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska*, w: *Klasztory bernardyńskie...*, s. 117; C. Moryc, *Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej – „Beskidzka Eleusa”*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – Polska Jerozolima...*, s. 265–266; I. Rusecki, *Kult Matki Bożej Kalwaryjskiej...*, s. 75.

Cudowny Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej wykonany jest techniką olejną na lnianym (grubym) płótnie o wymiarach 80 x 58, 50 cm i naklejony na dębową deskę. Przedstawia Matkę Bożą wraz z tulącym się do Niej Dzieciątkiem. Madonna ukazana jest w półfigurze z nachyleniem w prawo, w stronę Dzieciątka<sup>53</sup>.

Bernardyni od bardzo dawna myśleli o tym, aby prosić Stolicę Apostolską o pozwolenie na przyozdobienie cudownego wizerunku koronami. Jednakże czasy nie sprzyjały temu przedsięwzięciu. Po pierwsze brakowało hojnych dobrodziejów, jak Zebrzydowscy czy Czartoryscy, a po drugie na przeszkodzie stanęły także trudne czasy rozbiorów. Nowy duch ogarnął bernardynów, kiedy 3 sierpnia 1883 r. dostojny pasterz diecezji Albin Sas Dunajewski<sup>54</sup> zachęcił zakonników do starań o koronację. Ówczesny przełożony i kustosz klasztoru kalwaryjskiego o. Eleazary Widzisz zlecił staranie o koronację dwom doświadczonej kapłanom – o. Stefanowi Podworskiemu i o. Czesławowi Bogdalskiemu<sup>55</sup>.

Prośbę bernardynów do Stolicy Apostolskiej przedstawił biskup Dunajewski w listopadzie 1886 r. Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać, już bowiem w marcu 1887 r. nadeszła odpowiedź z Rzymu, w której Ojciec Święty Leon XIII<sup>56</sup> wyraził zgodę na koronację. Dzień koronacji wyznaczono na 15 sierpnia 1887 r., a koronatorem biskupa krakowskiego Albina Sasa Dunajewskiego<sup>57</sup>.

Koronacja zgromadziła olbrzymie rzesze wiernych nie tylko z Polski (z trzech zaborów), ale i Węgier, Moraw, Słowacji i Litwy<sup>58</sup>.

Sanktuarium maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej do dnia dzisiejszego należy do największego po Jasnej Górze ośrodka kultu maryjnego w Polsce. Poprzez rozbudowane duszpasterstwo każdego roku gromadzi wielkie rzesze pątników i pielgrzymów, którzy przychodzą zawierzyć się Tej, która tu w Kalwarii *Króluje, Uzdrawia i Pociesza*<sup>59</sup>.

<sup>53</sup> C. Moryc, *Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej...*, s. 262, 263.

<sup>54</sup> S. Janaczek, *Dunajewski Albin*, w: *Encyklopedia katolicka*, pod red. R. Łukaszyka, L. Bieńkowskiego, F. Gryglewicz, t. 4, Lublin 1983 kol. 348–349.

<sup>55</sup> A. Chadam, *Kult Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, pod red. B. Pylaka, Cz. Krakowiaka, Lublin 1988, s. 188–189; I. Rusecki, *Kult Matki Bożej Kalwaryjskiej...*, s. 75; C. Moryc, *Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej...*, s. 266.

<sup>56</sup> K. Dopierała, *Księga papieży*, Poznań 1996, s. 389 nn.

<sup>57</sup> A. Chadam, *Kult Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej...*, s. 190.

<sup>58</sup> Tamże, s. 190. Kronikarz tak opisuje sam moment koronacji: „Tak wszedł po przygotowanych schodach na wysokość ołtarza, by uwieńczyć koronami umieszczony tam obraz cudowny. Wśród uroczystej ciszy, niemal przy zapartym tchu krociowych tłumów, włożył ks. Biskup naprzód koronę na głowę Dzieciątka Jezus, a potem na głowę Matki Najświętszej. W tej chwili rozległ się potężny okrzyk radości wśród tłumów, zagrzmiały salwy milicji klasztornej, a równocześnie na górze kalwaryjskiej odezwały się armaty i przeciągłym echem niesionem w dalekie przestworza niosły wieść, że Najświętsza Maryja Panna Kalwaryjska jest już ukoronowana”. I. Rusecki, *Kult Matki Bożej Kalwaryjskiej...*, s. 79.

<sup>59</sup> A. Jackowski, I. Sołjan, *Kalwaria Zebrzydowska w systemie ośrodków pielgrzymkowych świata i Polski*, „Przegląd Kalwaryjski” 7, 2002, s. 23nn.; I. Sołjan, E. Z. Biłska, *Kalwaria Zebrzydow-*

## ZWIĄZKI KAROLA WOJTYŁY Z KALWARIĄ ZEBRZYDOWSKĄ

Sanktuarium kalwaryjskie dwukrotnie odwiedził Ojciec Święty Jan Paweł II (1979, 2003), dla którego to szczególne miejsce – jak często wspomina – odgrywało od najmłodszych lat znaczącą rolę. Tutaj pod okiem Maryi kształtowała się jego wiara, tu bowiem pielgrzymował jako dziecko, młodzieniec, kapłan, biskup krakowski i następca św. Piotra<sup>60</sup>.

Niech wstępem do ukazania tego pięknego związku Kalwarii Zebrzydowskiej z osobą Karola Wojtyły – pielgrzyma kalwaryjskiego będzie kalendarium jego życia 1920–1978.

- 18 maja 1920** – Urodził się Karol Józef Wojtyła.
- 20 czerwca 1920** – Chrzest w kościele parafialnym w Wadowicach.
- 15 września 1926** – Karol rozpoczyna naukę w szkole podstawowej.
- 13 kwietnia 1929** – Umiera matka Karola, Emilia z Kaczorowskich.
- maj 1929** – Pierwsza Komunia święta Karola.
- wrzesień 1930** – Karol rozpoczyna naukę w gimnazjum.
- 5 grudnia 1932** – Umiera starszy brat Karola – Edmund.
- jesień 1934** – Karol zaczyna występować w miejscowych przedstawieniach teatralnych.
- lutym 1936** – Karol rozpoczyna współpracę z awangardowym reżyserem teatralnym Mieczysławem Kotlarczykiem.
- 3 maja 1938** – Karol przyjmuje sakrament bierzmowania.
- 27 maja 1938** – Karol kończy gimnazjum.
- sierpień 1938** – Karol wraz z ojcem przenoszą się do Krakowa, gdzie rozpoczyna aktywne życie studenckie na Uniwersytecie Jagiellońskim.
- 6 listopada 1939** – Karol rozpoczyna konspiracyjne studia i działalność w podziemnym kulturalnym ruchu oporu.
- wrzesień 1940** – Karol zaczyna pracować jako robotnik w kamieniołomie na Zakrzówku.
- 18 lutego 1941** – Umiera ojciec Karola, Karol senior.
- październik 1941** – Karol rozpoczyna prace w fabryce chemicznej Solvay.
- jesień 1942** – Karol zostaje przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej i rozpoczyna podziemne studia filozoficzne.
- 1 listopada 1946** – Karol zostaje wyświęcony na kapłana przez kardynała Stefana Sapiechę.
- 15 listopada 1946** – Ksiądz Karol wyjeżdża na studia teologiczne do Rzymu.
- 15 czerwca 1948** – Ksiądz Karol wraca do Polski po studiach w Rzymie.
- 28 lipca 1948** – Ksiądz Karol przybywa do parafii w Niegowici jako jej wikariusz.
- 26 grudnia 1948** – Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego nadaje ks. Karolowi tytuł doktora.
- 17 marca 1949** – Ksiądz Karol zostaje przydzielony do parafii św. Floriana w Krakowie w celu zorganizowania duszpasterstwa akademickiego.
- październik 1953** – Ksiądz Karol Wojtyła rozpoczyna wykłady z etyki społecznej na Uniwersytecie Jagiellońskim.
- 12 października 1954** – Ksiądz Karol Wojtyła zostaje zatrudniony na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

---

ska..., s. 122 nn. Duchowość kalwaryjską w jednym ze swoich artykułów przedstawił o. F. Piwosz, *Duchowość kalwaryjska*, „Przegląd Kalwaryjski” 7, 2002, s. 57 nn.

<sup>60</sup> I. Rusecki, *Bernardyńskie sanktuaria maryjne*, „Informator Pielgrzyma”, nr 7 (53), 2003, s. 11. Związki papieża Jana Pawła II z kalwaryjskim sanktuarium przedstawił w jednej ze swoich prac o. F. Piwosz, *Kalwaria papięska*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – Polska Jerozolima...*, s. 165 nn.

- 4 lipca 1958** – Ksiądz Karol Wojtyła przez papieża Piusa XII zostaje mianowany biskupem pomocniczym archidiecezji krakowskiej.
- 28 września 1958** – Konsekracja biskupia ks. Karola Wojtyły.
- 7 listopada 1962** – Biskup Wojtyła podczas Soboru Watykańskiego II zabiera głos w debacie na temat reformy liturgicznej
- 21 listopada 1962** – Biskup Wojtyła podczas Soboru Watykańskiego II zabiera głos w debacie o Objawieniu
- 30 grudnia 1963** – Biskup Wojtyła przez papieża Pawła VI zostaje mianowany arcybiskupem krakowskim.
- 25 września 1964** – Arcybiskup Wojtyła podczas Soboru Watykańskiego II zabiera głos w debacie na temat wolności religijnej.
- 8 października 1964** – Arcybiskup Wojtyła podczas Soboru Watykańskiego II zabiera głos w debacie na temat powołania świeckich.
- 21 października 1964** – Arcybiskup Wojtyła podczas Soboru Watykańskiego II zabiera głos w debacie na temat dialogu Kościoła ze światem współczesnym.
- 22 września 1965** – Arcybiskup Wojtyła podczas Soboru Watykańskiego II zabiera głos w debacie na temat odpowiedzialności wynikającej z wolności religijnej.
- 28 września 1965** – Arcybiskup Wojtyła podczas Soboru Watykańskiego II zabiera głos w debacie na temat chrześcijańskiego rozumienia świata oraz na temat współczesnego ateizmu.
- 18 listopada 1965** – Arcybiskup Wojtyła wygłasza orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*.
- 28 czerwca 1967** – Arcybiskup Wojtyła przez papieża Pawła VI zostaje kreowany kardynałem .
- 14 października 1967** – Kardynał Wojtyła inauguruje prace ziemne pod budowę kościoła Arki Pana w Nowej Hucie.
- jesień 1969** – Kardynał Wojtyła powołuje Archidiecezjalny Instytut Teologii Rodziny.
- 11–28 października 1969** – Kardynał Wojtyła bierze udział w Synodzie Biskupów w Rzymie.
- 30 września**
- **6 listopada 1971** – Kardynał Wojtyła uczestniczy w Synodzie Biskupów, poświęconym posłudze kapłańskiej i sprawiedliwości w świecie.
- 8 maja 1972** – Kardynał Wojtyła otwiera Synod Archidiecezji Krakowskiej.
- luty 1973** – Kardynał Wojtyła reprezentuje Kościół polski na Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Melbourne w Australii.
- 27 września**
- **26 października 1974** – Kardynał Wojtyła pełni funkcję delatora na Synodzie Biskupów na temat ewangelizacji.
- 23 lipca**
- **11 września 1976** – Kardynał Wojtyła bierze udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Filadelfii w Stanach Zjednoczonych.
- 15 maja 1977** – Kardynał Wojtyła konsekruje kościół Arki Pana w Nowej Hucie.
- 30 września**
- **29 października 1977** – Kardynał Wojtyła bierze udział w Synodzie Biskupów, poświęconym katechizacji.
- 28 września 1978** – Kardynał Wojtyła wraz z przyjaciółmi świętuje 20. rocznicę konsekracji biskupiej.
- 14 października 1978** – Kardynał Wojtyła bierze udział w konklawe po śmierci papieża Jana Pawła I.
- 16 października 1978** – Kardynał Karol Wojtyła zostaje wybrany na papieża i przybiera imię Jan Paweł II<sup>61</sup>.

<sup>61</sup> I. Rusecki, *Kalendarium Jana Pawła II za lata 1920–1978*, s. 1–3 (masz. w posiadaniu archiwum autora).

## ZWIĄZKI KAROLA WOJTYŁY Z KALWARIĄ OD LAT MŁODOŚCI

Rodzina Wojtyłów, mieszkająca w oddalonych 14 km od Kalwarii Wadowicach, bardzo często pielgrzymowała do tego sanktuarium, aby na Kalwarii powierzać swoje troski, problemy i radości Panu Jezusowi i Matce Najświętszej. Potwierdzają to późniejsze słowa wypowiedziane przez metropolitę krakowskiego kardynała Karola Wojtyłę: *Kiedy w domu były jakieś uroczystości lub kłopoty, wtedy szliśmy do Kalwarii i tak to już mi zostało*<sup>62</sup>.

O związkach i żywej tradycji pielgrzymowania do Kalwarii świadczy również i to, że jednym z przewodników po kalwaryjskich dróżkach był Franciszek Wojtyła, kuzyn Karola Wojtyły, ojca późniejszego papieża. Ojciec Święty Jan Paweł II wspominał o tym osobiście podczas swojego pobytu w Kalwarii Zebrzydowskiej w 1979 r.: *Podobno mój pradziadek i dziadek, rodem z Czańca, był takim właśnie przewodnikiem kalwaryjskim*<sup>63</sup>.

Poruszając zagadnienie związku Kalwarii Zebrzydowskiej z młodym Karolem Wojtyłą i jego rodziną, trzeba również wspomnieć o tym, iż po śmierci matki, ojciec, czując się odpowiedzialny za wychowanie religijne synów pielgrzymował wraz z nimi do sanktuarium. Owo pielgrzymowanie wywarło zasadniczy wpływ na ukształtowanie się jego postawy religijnej. Po latach Jan Paweł II wyznał: *„Doświadczenia duchowe wyznaczały jak gdyby szlak modlitewny i kontemplacyjny mojej drogi do kapłaństwa, a potem w kapłaństwie – aż do dnia dzisiejszego. Droga ta, w pewnym sensie od dziecka, ale jeszcze bardziej później, kiedy byłem kapłanem i biskupem, prowadziła mnie wielokrotnie na »dróżki maryjne« w Kalwarii Zebrzydowskiej. Często tam przyjeżdżałem, aby samotnie wędrować po owych »dróżkach«, omodlając różne sprawy Kościoła»*<sup>64</sup>.

Odnośnie co do pielgrzymowania młodego księdza Karola Wojtyły do Kalwarii prawie nic nie można powiedzieć. W Kalendarium życia Karola Wojtyły w opracowaniu A. Bonieckiego zanotowano tylko jeden przypadek, kiedy to ks. Wojtyła odbył pielgrzymkę do Kalwarii. Było to 10 września 1950 r. Zachowała się wypowiedź Wojtyły z tej pielgrzymki. Stwierdził, że *„tam właściwie ksiądz nie ma co robić, tak wszystko jest doskonale zorganizowane przez samych świeckich»*<sup>65</sup>.

<sup>62</sup> Wypowiedź ustna kardynała K. Wojtyły z 1976 r. do ówczesnego przełożonego klasztoru.

<sup>63</sup> *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Przemówienia. Dokumentacja*, Poznań 1979, s. 157.

<sup>64</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 31.

<sup>65</sup> *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. A. Boniecki, Kraków 2000, s. 100.

## ZWIĄZKI KALWARII Z KARDYNAŁEM KAROLEM WOJTYŁĄ

Nowa karta związku Kalwarii z Karolem Wojtyłą została otwarta wtedy, gdy został biskupem pomocniczym, a zwłaszcza, kiedy później został kreowany kardynałem, metropolitą krakowskim. Przybywał wtedy do Kalwarii jako arcypasterz. Przyjeżdżał, żeby przewodniczyć uroczystościom lub towarzyszyć innym zaproszonym celebransom. Przyjeżdżał zawsze, jeśli na przeszkodzie nie znalazły się jakieś bardzo ważne sprawy. Przyjeżdżał do Kalwarii na uroczystości sierpniowe Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, uczestniczył w sierpniowych nabożeństwach młodzieżowych, przewodniczył pielgrzymce mężczyzn i kobiet, odwiedzał maturzystów odprawiających swe rekolekcje przed maturą. Tu w kalwaryjskim sanktuarium co 5 lat spotykał się z prezbiterium Kościoła krakowskiego, tu wreszcie spotykał się z różnymi grupami duszpasterskimi archidiecezji<sup>66</sup>. Prawie zawsze kardynał Wojtyła przyjeżdżał do Kalwarii w Wielki Piątek, aby „u Piłata” wygłosić kazanie<sup>67</sup>.

Innym wymiarem tych kontaktów były kontakty z Kalwarią o charakterze osobistym, rekolekcyjnym, prywatnym. Bardzo często kardynał Wojtyła przyjeżdżał do Kalwarii z potrzeby serca, aby tu, na drózkach, rozważać tajemnice z życia Jezusa i Maryi i tu szukać rozwiązań wielu trudnych spraw Kościoła krakowskiego. Zawsze przyjeżdżał do Kalwarii przed zagranicznymi wyjazdami. Wydaje się, że najlepiej owe kontakty oddadzą słowa samego Papieża: „Dróżki. Nawiedzałem je wiele razy, począwszy od lat moich chłopięcych i młodzieńczych. Nawiedzałem je jako kapłan. Szczególnie często nawiedzałem sanktuarium kalwaryjskie jako arcybiskup krakowski i kardynał. [...]. Prawie żadna ze spraw, które czasem niepokoją serce biskupa, a w każdym razie *pobudzają jego poczucie odpowiedzialności, nie dojrzała inaczej jak tutaj [...]*”<sup>68</sup>.

Z tego okresu zachowało się wiele kazań kardynała Wojtyły, które wygłaszał w Kalwarii. W jednym z nich 16 sierpnia 1970 r. mówił m.in.: „[...] . Moi Drodzy Pielgrzymi! Przybywamy dzisiaj tak licznie na Kalwarię, ażeby uczcić Matkę Bożą w tajemnicy Jej Wniebowzięcia. Nasze oczy kierują się – czy to na tę figurę, która towarzyszy nam już od przedwczoraj, czy też na obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej, tak bardzo przez nas kochanej i czczoney; ale to tylko oczy, oczy ciała. Oczy duszy wznoszą się ku samej Bogarodzicy i starają się Ją osiągnąć poprzez wiarę w tajemnicy jej Wniebowzięcia; w tajemnicy, którą tak bardzo po prostu wyraził Ojciec Święty Pius XII, nauczając, że – wedle wiary Kościoła – Maryja, po zakończeniu ziemskiego życia, jest z duszą i ciałem w niebie.

Tę właśnie tajemnicę naszej wiary, tę rzeczywistość, która dotyczy Matki Chrystusa i Matki naszej, my przyjmujemy, wyznajemy: co więcej, szukamy sto-

<sup>66</sup> F. Piwosz, *Kalwaria Papieska...*, s. 168–169.

<sup>67</sup> F. Piwosz, *Wyjątkowy charakter...*, s. 128.

<sup>68</sup> F. Piwosz, *Kalwaria Papieska...*, s. 171.

sownego miejsca, ażeby tę tajemnicę i wyznać przez wiarę i przeżyć. I właśnie dlatego przychodzimy tu na Kalwarię: to jest, moi drodzy bracia i siostry, bardzo wymowne.

Nieraz myślę – dlaczego wy tak lubicie przychodzić w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej na Kalwarię? I myślę także – dlaczego ja lubię tutaj przychodzić na kalwarię – zwłaszcza w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej? I chciałbym i sobie, i wam na to proste pytanie odpowiedzieć.

Myślę, że wszyscy przychodzimy na Kalwarię, ponieważ tajemnica Wniebowzięcia Matki Bożej odsłania się nam tutaj w jakiejś szczególnej pełni. Widzimy, jakie drogi prowadzą do tego Wniebowzięcia. Kalwaria to jest miejsce drózek: naprzód drózek Pana Jezusa. Wiemy, że to jest Jego droga krzyżowa, ale pełniejsza niż ta, którą rozważamy po kościołach naszych. Pełniejsza: rozpoczynająca się od Wieczernika, od Ogrojca, poprzez sąd Annasza i Kajfasza, a potem dopiero – poprzez Piłata – wprowadzająca nas w ślady Chrystusowych cierpień pod krzyżem i na krzyżu. I tu na tej Kalwarii, tu na tym wzgórzu dróżki Pana Jezusa się urywają: urywają się przy grobie; jak gdyby ci, którzy te dróżki tworzyli, nie chcieli powiedzieć ostatniego słowa. Ale to słowo ostatnie, niewypowiedziane przez nich, zostało tym pełniej wypowiedziane. Posłużyły do tego właśnie dróżki Matki Bożej. Widzimy, jak te dróżki idą niejako w poprzek drózek Pana Jezusa, jak się z nimi przeplatają: boleści Matki Bożej, Jej zaśnięcie, Jej „pogrzeb”; a potem droga jej Wniebowzięcia. I to właśnie tutaj na drózkach Wniebowzięcia, na tej uroczystej procesji, która się przed chwilą zakończyła, my równocześnie odkrywamy prawdę Chrystusowego Zmartwychwstania. Bo Chrystusowe Zmartwychwstanie najpełniej się powtórzyło w Jego Matce, w Jej Wniebowzięciu.

Moi drodzy bracia i siostry, dlatego też chętnie przychodzimy na Kalwarię, ponieważ prawdę o Wniebowzięciu Matki Bożej my tutaj widzimy w całej pełni: w całej pełni naszej wiary. Wiemy, że Matka Boża została wniebowzięta z duszą i ciałem, dlatego że była niepokalanie poczęta. Tu, na Kalwarii, widzimy jasno, że to się stało dla zasług Jezusa Chrystusa, Odkupiciela Naszego. Tu, na Kalwarii, widzimy naocznie ten ścisły związek, jaki zachodzi pomiędzy Jego życiem, Jego męką, Jego śmiercią, Jego zmartwychwstaniem a Jej życiem: od poczęcia niepokalanego po Wniebowzięcie. I uczmy się tutaj na Kalwarii tajemnicy Maryi poprzez Chrystusa, ażeby równocześnie uczyć się i pogłębiać tajemnicę Chrystusa poprzez Maryję. To jest to szczególne bogactwo Kalwarii naszej; przychodzimy tutaj, ponieważ prawda o Wniebowzięciu Matki Bożej jest tak głęboko osadzona w rzeczywistości naszej wiary. Widzimy tę prawdę w całej pełni; widzimy też – jak wspomniałem – że życie Matki Bożej, poprzez te dróżki, którymi prowadzą nas przewodnicy, poprzez te dróżki przeplata się z życiem Pana Jezusa, a zwłaszcza z jego cierpieniem, męką, ukrzyżowaniem, Zmartwychwstaniem; i patrząc na to, my musimy dojść do jednego wniosku, który dla naszej wiary jest podstawowy. Mianowicie, że jeżeli my również idziemy do Boga, do nieba, to i nasze życie musi się tak przeplatać z życiem Pana Jezusa, z Jego męką i śmiercią, i Zmar-

twychwstaniem; nie może biegnąć obok, opodal; nie może to być droga obok Drogi, bo taka droga wiodłaby na manowce; tylko muszą się te drogi i te dróżki wzajemnie przeplatać i przenikać. I tego się tutaj uczymy. [...]”<sup>69</sup>.

### ZWIĄZKI JANA PAWŁA II Z KALWARIĄ

W 1979 r. Jan Paweł II odbył pierwszą swoją pielgrzymkę do Ojczyzny i wówczas nie mogło zabraknąć na trasie tejże pielgrzymki Kalwarii Zebrzydowskiej. W czasie pobytu w Kalwarii Zebrzydowskiej w 1979 r. Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział m.in.: „Nie wiem po prostu, jak dziękować Bożej Opatrzności za to, że dane mi jest jeszcze raz nawiedzić to miejsce. Kalwaria Zebrzydowska: Sanktuarium Matki Bożej – i Dróżki. Nawiedzałem je wiele razy, począwszy od lat moich chłopięcych i młodzieńczych. Nawiedzałem je jako kapłan, szczególnie często nawiedzałem sanktuarium kalwaryjskie jako arcybiskup krakowski i kardynał. Przybywaliśmy tu wiele razy z kapłanami, koncelebrując przed Matką Bożą... czasem pełne prezbiterium Kościoła krakowskiego, zwłaszcza w momentach ważnych. Ostatnie takie spotkanie było zaplanowane na jesień ubiegłego roku, ale na nie już nie wróciłem z Rzymu...

Przybywaliśmy też w dorocznej pielgrzymce sierpniowej. Tego Kalwarianie i pielgrzymi bardzo pilnowali: „Czy kardynał jest, czy go nie ma?” – a jeżeli zdarzyło się, że go nie było raz i drugi, to mu zawsze wypominali.

Tak, na przykład, wypomnieli mi ubiegłego roku. I teraz mają za to...

Usprawiedliwiałem się i jeszcze dziś się usprawiedliwię: sercem spieszyłem tutaj na te zwłaszcza główne uroczystości: pogrzebu Matki Bożej, Wniebowzięcia – ale to są dni, które w Polsce miały ogromną konkurencję [...].

Przybywaliśmy tu także w pielgrzymkach stanowych na wiosnę i w jesieni. [...].

Jednakże najczęściej przybywałem tutaj sam, żeby nikt nie wiedział, nawet kustosz klasztoru. Kalwaria ma to do siebie, że się można łatwo ukryć przed kustoszem klasztoru. Więc przychodziłem sam i wędrowałem po Drózkach Pana Jezusa i Jego Matki, rozpamiętywałem Ich najświętsze tajemnice. To jest zupełnie przedziwna rzecz – te dróżki... ale o tym jeszcze powiem. A prócz tego polecałem Panu Jezusowi przez Maryję sprawy szczególnie trudne i sprawy szczególnie odpowiedzialne w całym moim posługiwaniu biskupim, potem kardynalskim. Widziałem, że coraz częściej muszę tu przychodzić, bo po pierwsze spraw takich było coraz więcej, więcej, po drugie – dziwna rzecz – one się zwykle rozwiązywały po takim moim nawiedzeniu na Drózkach. Mogę wam dzisiaj powiedzieć, Moi drodzy, że prawie żadna z tych spraw, które czasem niepokoją serca biskupa, a w każdym razie pobudzają jego poczucie odpowiedzialności, nie dojrzała inaczej, jak tutaj, przez pomodlenie jej w obliczu wielkiej wiary, jaką Kalwaria kryje w sobie. [...].

---

<sup>69</sup> Ks. Karol Wojtyła, arcybiskup – kardynał. *Kazania w sanktuarium kalwaryjskim*, Kalwaria Zebrzydowska 1982, s. 44–45.



Nade wszystko jednakże to, co tutaj człowieka stale pociąga na nowo, to właśnie owa tajemnica zjednoczenia, zespolenia Matki z Synem i Syna z Matką. Tajemnica ta opowiedziana jest plastycznie i szczerze poprzez wszystkie kaplice i kościółki, które rozłożyły się wokół centralnej bazyliki. [...].

Tajemnica zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką na Drózkach Męki Pańskiej, a potem na szlaku Jej pogrzebu od kaplicy Zaśnięcia do »grobu Matki Bożej«. A wreszcie: tajemnica zjednoczenia w chwale na Drózkach Wniebowzięcia i Ukoronowania. Wszystko to, rozłożone w przestrzeni i czasie, wśród tych gór i wzgórz, omodlone przez tyle serc, przez tyle pokoleń, stanowi szczególny rezerwuar, żywy skarbiec wiary, nadziei i miłości Ludu Bożego tej ziemi. Zawsze, kiedy tu przychodziłem, miałem świadomość, że zanurzam się w tym właśnie rezerwuarze wiary, nadziei i miłości, które naniósł na te wzgórza, na to sanktuarium, całe pokolenia Ludu Bożego ziemi, z której pochodzę, i że ja z tego skarbcza czerpię. Nawet niewiele dając od siebie – czerpię... I zawsze też miałem tę świadomość, że owe tajemnice Jezusa i Maryi, które tu rozważamy, modląc się albo za żywych lub za zmarłych, są istotnie niezgłębione. Stale do nich powracamy i za każdym razem nie mamy dość. Za każdym razem zapraszają nas one, aby tu wracać na nowo – i na nowo się w nie zgłębić. W tych tajemnicach wyrażone jest zarazem wszystko to, co składa się na nasze ludzkie, ziemskie pielgrzymowanie, na »Dróżki« dnia powszedniego. Co za wspaniała zresztą nazwa »Dróżki« – trudno znaleźć w innych językach jakiegokolwiek słowo, które by temu odpowiadało... »Dróżki«. Wszystko to, co składa się na te dróżki ludzkiego dnia powszedniego, zostało przejęte przez Syna Bożego i za pośrednictwem Jego Matki jest człowiekowi wciąż oddawane na nowo: wychodzi z życia i wraca do życia ludzkiego. Ale oddawane już jest w nowej postaci, jest prześwietlone nowym światłem, bez którego życie ludzkie nie ma sensu, pozostaje w ciemności. „Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemnościach, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12).

Oto jest owoc mojego wieloletniego pielgrzymowania po kalwaryjskich Drózkach. Owoc – którym z wami się dzielę.

A jeśli, do czego pragnę was zachęcić i zapalić, to abyście nie przestawali nawiedzać tego sanktuarium. Więcej jeszcze – chcę wam powiedzieć wszystkim, a zwłaszcza młodym (bo, dziwna rzecz, młodzi szczególnie sobie upodobili to miejsce). Więc chcę wam wszystkim powiedzieć: nie ustawajcie w modlitwie. Trzeba się zawsze modlić, a nigdy nie ustawać (por. Łk 18, 1), powiedział Pan Jezus. »Módlcie się i kształtujcie poprzez modlitwę swoje życie. Nie samym chlebem żyje człowiek« (M 4, 4) i nie samą doczesnością, i nie tylko poprzez zaspokajanie doczesnych – materialnych potrzeb, ambicji, pożądań, człowiek jest człowiekiem... »Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych«. Jeśli mamy żyć tym słowem, słowem Bożym, trzeba »nie ustawać w modlitwie!«. Może to być nawet modlitwa bez słów...

Ja zawsze podziwiałem te tradycyjne modlitwy, które na Drózkach kalwaryjskich odmawiali, ze swoimi kompaniami, Przewodnicy świecy. Myślałem sobie,

że jest to jakiś szczególny prototyp apostołstwa świeckich. Tak, jak takim prototypem, niedaleko stąd, były sławne »sidzinianki« księdza Baszyńskiego. Wiem, że to przewodniczenie grupom pielgrzymim, tak zwanym „kompaniom”, idącym na Kalwarię, czasem przechodziło w jednym rodzie z dziada na ojca, z ojca na syna, z syna na wnuka, tak że od całych pokoleń już ten człowiek, albo ten ród, łączył się z przewodnictwem na Kalwarię. Podobno, mój pradziadek i dziadek, rodem z Czańca, był właśnie takim przewodnikiem kalwaryjskim. [...].

I niech także sanktuarium kalwaryjskie nadal skupia pielgrzymów, niech służy archidiecezji krakowskiej i całemu temu rejonowi, który tradycyjnie ściąga tutaj z zachodu i wschodu, z południa i północy, niech służy całemu Kościołowi w Polsce. Niech tutaj dokonuje się wielkie dzieło duchowej odnowy mężczyzn i kobiet, młodzieży męskiej i młodzieży żeńskiej, służby liturgicznej ołtarza – wszystkich.

Wszystkich też, którzy tutaj przybywać będą, proszę, by modlili się za jednego z tych kalwaryjskich pielgrzymów, którego Chrystus wezwał tymi samymi słowami co Szymona Piotra. Wezwał go poniekąd z tych wzgórz i powiedział: »Paś baranki moje, paś owce moje« (por. J 21, 15–16).

I oto proszę, proszę, abyscie się za mnie tu modlili, za życia mojego i po śmierci<sup>70</sup>.

Ojciec Święty Jan Paweł II przybył powtórnie do swojego umiłowanego sanktuarium 19 sierpnia 2002 r. i właśnie tutaj w Kalwarii odprawił swoją ostatnią mszę św. na polskiej ziemi. Mszę św. u stóp Matki Bożej Kalwaryjskiej, która – jak sam powiedział – wychowywała jego serce.

W kazaniu powiedział m.in.: „[...] Umilowani Bracia i Siostry! Przybywam dziś do tego sanktuarium jako pielgrzym, tak jak przychodziłem tu jako dziecko i w wieku młodzieńczym. Staję przed obliczem kalwaryjskiej Madonny, jak wówczas, gdy przyjeżdżałem tu jako biskup z Krakowa, aby zawierzyć Jej sprawy archidiecezji i tych, których Bóg powierzył mojej pasterskiej pieczy. Przychodzę tu i jak wtedy mówię: Witaj! Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia!

Ile razy doświadczałem tego, że Matka Bożego Syna zwraca swe miłosierne oczy ku troskom człowieka strapionego i wyprasza łaskę takiego rozwiązania trudnych spraw, że w swej niemocy zdumiewa się on potęgą i mądrością Bożej Opatrzności. Czy nie doświadczają tego również pokolenia pątników, które przybywają tutaj od czterystu lat? Z pewnością tak. Inaczej nie byłoby dziś tej uroczystości. Nie byłoby tu was, umilowani, którzy przemierzacie kalwaryjskie Dróżki wiodące śladami krzyżowej męki Chrystusa i szlakiem współcierpienia i chwały Jego Matki. To miejsce w przedziwny sposób nastraja serce i umysł do wnikania w tajemnicę tej więzi, jaka łączyła cierpiącego Zbawcę i Jego współcierpiącą

---

<sup>70</sup> Ojciec Święty Jan Paweł II, *Przemówienie do pielgrzymów 7 czerwca 1979 r.*, w: *Kazania kalwaryjskie – „I każdy ma swoją Jerozolimę, do której musi wracać”*. *Kazania okolicznościowe wygłoszone w Kalwaryjskim Sanktuarium*, pod red. F. Maciołka OFM, S. Rosponda CM, Kalwaria Zebrzydowska 2005, s. 13–17.

Matkę. A w centrum tej tajemnicy miłości każdy, kto tu przychodzi, odnajduje siebie, swoje życie, swoją codzienność, swoją słabość i równocześnie moc wiary i nadziei – tę moc, która płynie z przekonania, że Matka nie opuszcza swego dziecka w niedoli, ale prowadzi je do Syna i zawiera Jego miłosierdziu.

»A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena« (J 19, 25). Ta, która była złączona z Bożym Synem więzami krwi i matczyną miłością, tam u stóp krzyża, przeżywała zjednoczenie w cierpieniu. Ona jedna, mimo bólu matczynego serca, wiedziała, że to cierpienie ma sens. Ona ufała – ufała mimo wszystko – że oto spełnia się starodawna obietnica: »Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę« (Rdz 3, 15). A Jej ufność znalazła potwierdzenie, gdy konający Syn zwrócił się do Niej: »Niewiasto«.

Czy wtedy, pod krzyżem, mogła przewidywać, że już niebawem – za trzy dni – Boża obietnica się wypełni? To pozostanie na zawsze tajemnicą Jej serca. Jedno jednak wiemy: Ona pierwsza pośród ludzi miała udział w chwale zmartwychwstałego Syna. Ona – jak wierzymy i wyznajemy – z duszą i ciałem została wzięta do nieba, aby zaznawać zjednoczenia w chwale, u boku Syna radować się owocami Bożego miłosierdzia i wypraszać je tym, którzy do Niej się uciekają.

Tajemnicza więź miłości. Jakże wspianiale wyraża ją to miejsce. Historia mówi, że u początków XVII wieku Mikołaj Zebrzydowski, fundator sanktuarium, położył fundamenty pod kaplicę Golgoty, wzniesioną na wzór jerozolimskiego kościoła Ukrzyżowania. Pragnął w ten sposób przybliżyć sobie i innym nade wszystko tajemnicę męki i śmierci Chrystusa. Potem jednak, gdy planował budowę Dróg Męki Pańskiej od Wieczernika do Grobu Chrystusa, wiedziony maryjną pobożnością i Bożym natchnieniem, postanowił umieścić na nich również kaplice upamiętniające przeżycia Maryi. I tak powstały inne Dróżki i nowe nabożeństwo, które jest niejako uzupełnieniem Drogi Krzyżowej: nabożeństwo zwane Drogą Współcierpienia Matki Bożej. Od czterech wieków kolejne pokolenia pielgrzymów wędrują tu po śladach Odkupiciela i Jego Matki, czerpiąc obficie z tej miłości, która przetrwała cierpienie i śmierć i w chwale nieba znalazła ukoronowanie. [...].

W 1641 r. sanktuarium kalwaryjskie zostało ubogacone szczególnym darem. Opatrzność skierowała kroki Stanisława z Brzezia Paszowskiego do Kalwarii, gdzie oddał w opiekę Ojców Bernardynów wizerunek Matki Najświętszej, który już w Jego domowej kaplicy zasłynął łaskami. Odtąd, a szczególnie od dnia koronacji, której w 1887 r. z przyzwolenia papieża Leona XIII dokonał biskup Krakowa Albin Sas Dunajewski, pielgrzymi kończą wędrówkę po Dróżkach przed Jej obliczem. Od początku przychodzili tu ze wszystkich stron Polski, a także z Litwy, Rusi, Słowacji, Czech, Węgier, Moraw i z Niemiec. Szczególnie upodobali sobie Ją Ślązacy, którzy ufundowali koronę dla Pana Jezusa, a od koronacji co roku uczestniczą w procesji w dniu Wniebowzięcia Matki Bożej.

Jakże ważne było to miejsce dla Polski podzielonej pomiędzy zaborców. Dał temu wyraz biskup Dunajewski, gdy dokonując koronacji, tak się modlił:

»W dniu tym Maryja została wzięta w niebo i tam ukoronowana. W powracającą rocznicę dnia tego wszyscy święci składają swe korony u stóp swej Królowej, a dziś naród polski niesie także złote korony, by przez ręce biskupie włożone zostały na skronie Maryi w tym cudownym obrazie. Odplączę nam to, Matko, byśmy byli i między sobą jedno – i z Tobą jedno«. Tak modlił się do Niej o zjednoczenie Polski rozbitej. Dziś, gdy stanowi ona terytorialną i narodową jedność, słowa te nie tracą swej aktualności, choć nabierają nowego znaczenia. Trzeba je dziś powtarzać, prosząc Maryję, by wypraszała jedność wiary, jedność ducha i myśli, jedność rodzin i jedność społeczną. Oto modłę się dziś razem z wami: Matko Kalwaryjska, spraw, »byśmy byli między sobą jedno – i z Tobą«.

„Przeto, Orędowniczko nasza,  
one miłosierne oczy Twoje na nas zwróć,  
a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego,  
po tym wygnaniu nam okaż.  
O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!”  
Wejrzyj, łaskawa Pani, na ten lud,  
który od wieków  
pozostawał wierny Tobie i Synowi Twemu.  
Wejrzyj na ten naród,  
który zawsze pokładał nadzieję w Twojej matczynej miłości.  
Wejrzyj, zwróć na nas swe miłosierne oczy,  
wypraszaż to, czego dzieci Twoje najbardziej potrzebują.  
Dla ubogich i cierpiących otwieraj serca zamożnych.  
Bezrobotnym daj spotkać pracodawcę.  
Wyrzuconym na bruk pomóż znaleźć dach nad głową.  
Rodzinom daj miłość,  
która pozwala przetrwać wszelkie trudności.  
Młodym pokazuj drogę i perspektywy na przyszłość.  
Dzieci otocz płaszczem swej opieki,  
aby nie uległy zgorszeniu.  
Wspólnoty zakonne ożywiaj łaską wiary, nadziei i miłości.  
Kapłanów ucz naśladować Twojego Syna  
w oddawaniu co dnia życia za owce.  
Biskupom upraszaj światło Ducha Świętego,  
aby prowadzili ten Kościół jedną i prostą drogą  
Do bram Królestwa Twojego Syna.  
Matko Najświętsza, Pani Kalwaryjska,  
wypraszaż także i mnie siły ciała i ducha,  
abym wypełnił do końca misję,  
którą mi zlecił Zmartwychwstały.  
Tobie oddaję wszystkie owoce mego życia i posługi;  
Tobie zawieram losy Kościoła;  
Tobie polecam mój naród;  
Tobie ufam i Tobie raz jeszcze wyznaję:  
Totus Tubus, Maria!  
Totus Tubus. Amen<sup>71</sup>.

<sup>71</sup> Ojciec Święty Jan Paweł II, Kazanie 19 sierpnia 2002 r., w: *Kazania kalwaryjskie...*, s. 19–22.

## ANEKS

JAN PAWEŁ II NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ<sup>72</sup>

(nadanie kościołowi zakonemu w Kalwarii Zebrzydowskiej  
tytułu bazyliki mniejszej)

Chociaż wszystkie miejsca święte na całym świecie, poświęcone Najświętszej Maryi Pannie, są Nam drogą, gdyż niemal od samego początku jesteśmy przepelnieni najgłębszą miłością do Niej, to jednak, kiedy chodzi o miejsca, świątynie, sanktuaria polskiego narodu, z którego pochodzimy i który zawsze mamy w sercu i przed oczami, to Nasza miłość i życzliwość natychmiast niezwykle rośnie, jakby ktoś dodał miłość do miłości. Czcigodny Brat Nasz Franciszek Macharski, Kardynał Świętego Kościoła Rzymskiego, Arcybiskup Krakowski, poprosił Nas w imieniu swoim, jak również w imieniu swojego duchowieństwa i wiernych, o podniesienie sanktuarium Bogurodzicy Dziewicy Maryi w Kalwarii Zebrzydowskiej do godności Bazyliki Mniejszej. [Miało to miejsce] w czasie Naszej pielgrzymki do tego sanktuarium, to znaczy w dniu 7 czerwca poprzedniego roku [1979].

Wtedy też chętnie daliśmy na to ustne pozwolenie. A ponieważ ten sam Czcigodny Nasz Brat wysłał odpowiednie dokumenty dla uzyskania tego tytułu na piśmie, wydało się Nam rzeczą słuszną potwierdzić to pozwolenie także pisemnie. Dlatego po zapoznaniu się z tym, co przygotowała Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w tej sprawie, postanawiamy zaliczyć świątynię Najświętszej Maryi Panny Anielskiej, o której była mowa, do liczby Bazylik Mniejszych. [Czynimy to] ze względu na jej bogatą historię, sztukę, pomniki i przede wszystkim ze względu na szczególnie żywą pobożność do Chrystusa Ukrzyżowanego i Jego Najświętszej Matki. Oczywiście, należy zachować prawa i przepisy liturgiczne, właściwe świątyniom tej rangi, zawarte w Dekrecie o tytule Bazyliki Mniejszej z dnia 6 czerwca 1968 r. Zresztą spodziewamy się, że przyznany zaszczyt utwierdzi wiernych w wierze Chrystusa, powiększy miłość i umocni nadzieję dóbr nieśmiertelnych.

Dan w Rzymie, u Świętego Piotra, dnia 30 kwietnia 1980 r., w drugim roku Naszego Pontyfikatu.

Podpisał: *Augustyn Kardynał Casaroli*  
Sekretarz Stanu

---

<sup>72</sup> Tekst w przekładzie na język polski K. Żuchowskiego OFM. – H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska*, s. 470.

---

**PASSION-MARIAN SANCTUARY IN KALWARIA ZEBRZYDOWSKA****Summary**

Kalwaria Zebrzydowska is the second, most significant Passion-Marian Sanctuary in Poland after Częstochowa. It has become widely known not only in Europe, but all over the world, thanks to Holy Father – John Paul II – who visited it twice: in 1979 and 2002.

In its first part, the present article brings readers closer to this unique place by presenting its history and its significance in shaping religious behaviors of the Polish society.

In the second part of the article, the author showed the bonds between John Paul II and Kalwaria, which is now more and more often called „Papal Kalwaria”.

This part contains also excerpts of the Pope's speech of 1979 and His homily during the Holy Mass of August 19, 2002, as the most vividly showing those specific, emotional bonds connecting Holy Father with Kalwaria Zebrzydowska.

**Słowa kluczowe:** Sanktuaria maryjne, Kalwaria Zebrzydowska, maryjność Jana Pawła II